

Stanisław Soyka, W naszym domu nie ma drzwi

Szperando, szperando
w naszym domu nie ma drzwi.
Szperando, szperando
budzi nas powolny świt.
Szperando, szperando
czy to nie rym do esperanto?
O quando, o quando
zabłyśnie szczęście mi.

Daj ręce obie,
niech głupi ludzie myślą sobie,
że my już w grobie,
a my tu śpimy koło was.

Wiślane statki
po rzece płyną jak opłatki,
to nasze chatki,
co rano każdy wita nas.

Szperando

Po wódce dużej,
tak jak anioły dwa na chmurze
w cudne podwórze
ruszamy już od tylu lat.

Już coraz bliżej
są szklanek góry i Paryże
a chmury chyże
w welonach ciepła tulą świat.

Szperando

Niebieskoocy
świecimy niby gwiazdy w nocy
i bez pomocy
idziemy tam, gdzie mamy iść.

Wy nic nie wiecie,
a my powiemy wam w sekrecie,
że na tym świecie
szperando umie wolnym być